

Kozicka, Jadwiga

O Koperniku w prasie - częściej, więcej, ciekawiej

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 15/2, 421-427

1970

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Pośród ważnych informacji o materiałach Chodźki przechowywanych w Archiwum PAN w Warszawie — Wrzoscowa sygnalizuje istnienie nie znanego rękopisu znakomitego neurologa polsko-francuskiego, Józefa Babińskiego. Jest to „karta z rękopiśmiennymi uwagami” do artykułu Chodźki *Przyczynek do kwestii tzw. objawu paluchowego Babińskiego* (s. 47). Rękopis ten zasługuje na zbadanie z kilku powodów. Przede wszystkim, razem z artykułem Chodźki, może on dostarczyć dodatkowych danych o poglądach Babińskiego na odkryty przezeń objaw, nad którym dyskusja nie została dotąd zakończona². Następnie znajdujemy tu nowe świadectwo powiązań Babińskiego z Polską i przebywającymi w Paryżu Polakami. Na koniec rękopis uświadamia nas, iż *polonica* Babińskiego nie zostały dotąd zbadane ani opracowane, na co zwracałem już uwagę uprzednio³.

Jerzy Stojnowski

O KOPERNIKU W PRASIE — CZĘŚCIEJ, WIĘCEJ, CIEKAWIEJ

O Mikołaju Koperniku pisze się w prasie krajowej wszelkiego typu — coraz częściej i coraz lepiej⁴. Jak zwykle, priorytet w tym względzie należy do prasy toruńskiej i olsztyńskiej, znikła jednak rażąca dysproporcja, charakteryzująca lata ubiegłe, kiedy to prasa pozostałych regionów — a nawet centralna — informowała czytelnika o zbliżającym się jubileuszu mniej niż marginalnie.

W prasie niefachowej — aktualne wiadomości są podbudowane solidnym materiałem artykułowym, opartym często o najnowsze ustalenia naukowe, co stanowi najlepszy dowód rzetelnego stosunku do rocznicy, a co więcej: racjonalnego wykorzystywania ogromnej szansy, która stoi przed tą prasą — szansy popularyzacyjnej.

Cała na ogół prasa dobrze spełnia rolę wychowawczą i oświatową, nie tylko bowiem donosi o jubileuszowych akcjach społecznych i państwowych, lecz również upowszechnia najnowsze zdobycze kopernikologii: pokazuje Kopernika jako astronoma wybiegającego geniuszem poza epokę, a także jako badacza i uczonego w dziedzinach: geografii, ekonomii, prawa, filologii, inżynierii, strategii wojskowej, medycyny i in., na tle ich stanu w jego czasach. Podkreśla się również polskość astronoma, dokumentując to niezbitymi faktami z jego życia i działalności. Bardzo szeroki krąg odbiorców może więc uzyskać wiedzę nie tylko o samym Koperniku, ale też o współczesnych mu dziejach, raz jeszcze weryfikując przekonanie — wobec nie zamilkłego jeszcze, zadawnionego szowinizmu niemieckiego — jak bezpodstawne jest przywłaszczanie sobie przez Niemców Kopernika i jak nauka umie bronić jego polskości.

Przegląd pozycji spoza specjalistycznej prasy naukowej, przedstawiających w 1969 r. postać, życie i dzieło Kopernika, rozpoczniemy od pracy prof. Eugeniusza Rybki *Młodość Kopernika*, zamieszczonej w „Życiu i Myśli” (nr 3²). Jest to właściwie rozprawa oparta o bogaty materiał źródłowy, daleko wychodząca poza zakres

² Por. np.: M. Szapiro, *Z zagadnień objawu Babińskiego*. „Neurologia, Neurochirurgia i Psychiatria Polska”, nr 4/1960, ss. 491—496.

³ Zob. w „Kwartalniku” nr 4/1966, s. 387 uwagi w mojej recenzji książki: E. Herman, *Józef Babiński. Jego życie i dzieła*. Warszawa 1965.

⁴ Zob. końcową uwagę poprzedniego przeglądu kopernikanów w prasie krajowej *Przed obchodami kopernikowskimi* („Kwartalnik”, nr 1/1969, s. 164), wyrażającą zaniepokojenie niedostatkiem na tym polu w 1968 r.

² Niepodanie roku wydania tu i dalej oznacza, że numer ukazał się w 1969 r.; w dwóch wypadkach wspomniane zostaną pozycje z 1968 r., z odnotowaniem tego roku.

ograniczony tytułem. Autor kolejno omawia: dzieciństwo Kopernika; jego włoskie studia; fazy rozwijania przezeń jego teorii. W zakończeniu autor z naciskiem podkreśla, że „impuls nowej teorii wyszedł z Polski, gdzie została ona ostatecznie opracowana. I to powinno nas napawać dumą”.

Zbigniew Suchar w artykule *O Koperniku*, opublikowanym w „Ilustrowanym Kurierze Polskim” (nr 46), oraz w artykule *Obywatel Mikołaj Kopernik* w „Pomorz” (nr 4), ukazuje wszechstronność Kopernika jako człowieka swojej bogatej epoki. Kopernik to nie tylko ekonomista czy prawnik, lekarz czy mincerz; to również agro- i zootechnik. Co do ostatnich zainteresowań wielkiego astronoma, autor pisze: „mało znany jest fakt przedsięwziętych przezeń akcji osadniczych, a jeszcze mniej mówi się o jego zainteresowaniach agro- i zootechniką. Na egzemplarzu Pliniuszowej *Naturalis historiae* znaleziono glosy dotyczące się tak praktycznych spraw gospodarskich, jak: ugorowanie, orka, żyzność gleby i weterynarstwo. Wiadomo też, że w kwestiach rybackich na Zalewie Wiślanym posługiwano się dokonaną przez Kopernika charakterystyką południowo-zachodniej połaci tego akwenu”. Autor zaznacza także polski patriotyzm Kopernika, któremu wyraz dawał on wielokrotnie, że wystarczy wspomnieć znany list-skargę kapituły na krzyżaków — jego pióra — skierowany do Zygmunta Starego. Kopernik poświęcił obronie Polski swój nieprzeciętny talent militarny; przyszedł czas, gdy krzyżacy przekonali się, że królewski komisarz Warmii, Kopernik, zna się na rzeczy rycerskiej, choć w wymienionym liście stwierdził: „dobrze wiadomo, gdzie się owi rozbójnicy jeszcze gnieźdzą, dokąd się ze zdobyczą chronią. Myśmy to dotychczas znosili w cierpliwości, ponieważ poświęciwszy się stanowi duchownemu, mniej mamy doświadczenia w rzemiośle wojennym”³.

Maria Brzostowska w „Tygodniku Kulturalnym” (nr 29) przypomina w artykule *Szlakiem Kopernika* ostatnie chwile astronoma; błędnie jednak podaje, że pierwszym biografem Kopernika był Jan Brożek, podczas gdy wiadomo, że pierwszy biogram został napisany przez matematyka włoskiego Bernardina Baldiego w latach 1580—1600. Autorka zajmuje się także problemem recepcji dzieła Kopernika w Europie. Lata dziecięce Kopernika natomiast i jego rodzinę przedstawia Paweł Dzianisz w artykule *Mikołaj Kopernik — Toruńczyk* w „Dzienniku Wieczornym” (nr 42). Autor odnotowuje, że kiedy w 1462 r. zmarł dziadek Mikołaja — rodzice odziedziczyli m. in. dom przy ul. św. Anny, w którym zamieszkali, oraz drugi przy dawnej ul. Starotoruńskiej. Gdy Mikołaj miał siedem lat, ojciec sprzedał pierwszy dom i kupił okazalszy, przy Starym Rynku. Dom sąsiedował z kamienicą, którą w 1495 r. odkupił od Jana Turzo — Kallimach. On to, jak wiadomo, z wujem Mikołaja, Łukaszem, snuł projekty całkowitej eksmisji krzyżaków z Pomorza, a ich debatom sekretarzował sam Mikołaj. Ujawnione koncepcje musiały boleśnie godzić w egzystencję krzyżaków, skoro mienili warmińskiego biskupa Łukasza Watzenrodego „śmiertelnym wrogiem”, a włoskiego humanistę „wcielonym diabłem”. „Nie spodziewali się, że więcej kłopotów będą mieli z nieodrodnym familią potomkiem” — konkluduje Dzianisz.

Tygodnik „Zarzewie” (nr 38) artykułem Jana Szprucha *Fromborska stawa* tworzy dla swych młodych wiejskich czytelników portret wielkiego astronoma, obraz jego życia, działalności, ostatnich chwil, udratyzowanych przez legendę. Włożyła ona w ręce umierającego Kopernika egzemplarz *De revolutionibus*, który właśnie ukazał się w drukarni bazylijskiej. Nie warto chyba kruszyć kopii, jak było naprawdę. A jeśli tak właśnie się zdarzyło, miał rację Śniadecki pisząc, że „był to wschód nieśmiertelności przy zgonie niktącego człowieka”.

Sporo miejsca w polskiej prasie poświęcono obcej działalności, pragnącej udo-

³ O liście tym zob. też wzmiankę w „Kwartalniku” nr 3/1969, s. 461, w artykule: Z. Wardęska, *Problem święceń kapiańskich Mikołaja Kopernika*.

wadniać niemieckość Kopernika; głównie jest to działalność tzw. ziomkostw niemieckich. Prof. Marian Biskup w „Gazecie Pomorskiej” (nr 279/1968), w artykule *Nowe wydawnictwo zachodnioeuropejskie*, omawia założone w 1957 r. monachijskie wydawnictwo o charakterze periodyku naukowego, które ukazuje się pod patronatem ziomkostwa tzw. Prus Zachodnich, mianowicie „Beiträge zur Geschichte Westpreussens”. Otóż pismo to w swoim inauguracyjnym numerze podjęło tematykę kopernikańską przedrukami rozprawy sprzed półwiecza: *Spór o narodowość Kopernika* znanego polakożercy Adolfa Warschauera. Prof. Biskup komentuje: „Ukazanie się tego organu dowodzi zarówno dążności do anektowania «niemieckiego Kopernika», jak i dalszej intensyfikacji akcji rewizjonistycznej wymierzonej — raz jeszcze to podkreślamy — przeciw polskim ziemiom pomorskim, należącym w lwiej części do międzywojennego państwa polskiego”.

Ortograficzna próba ziemczenia Kopernika, którą zajmuje się Kazimierz Białkowski w „Dzienniku Bałtyckim” (nr 22), odnosi się do głośnego kopernikologa Hansa Schmaucha i lansowanej przez niego formy nazwiska: Coppernicus, jako wykazującej „czysto niemiecką poprawność”⁴. Prof. Schmauch, były wykładowca uniwersytetu w Królewcu, należał do istniejącego od 1961 r. w Klaubie nad Renem towarzystwa Coppernicus Vereinigung zur Pflege der Heimatkunde und Geschichte Westpreussens; dla celów tego towarzystwa opracował m. in. referat o Koperniku jako wzorze zachodniopruskiej „świadomości stron ojczyźnych”. Referat był powielany przez prasę rewizjonistyczną, a Schmauch rozpowszechniał swoją ideę prelekcjami w NRF i innych krajach. Szkoda, że autor dziennika pisze o Schmauchu w czasie teraźniejszym, skoro wiadomo, iż nie żyje on już od kilku lat.

Kopernik i... Gestapo, artykuł Marii Szuszkiewicz we „Wrocławskim Tygodniku Kulturalnym” (nr 22), przypomina dzieje sporu między dwoma uczonymi: prof. Aleksandrem Birkenmajerem i właśnie Hansem Schmauchem, który wynikł w związku z monografią Kopernika pióra Jeremiego Wasiutyńskiego, niedostatecznie uwypuklającą kwestię narodowości naszego uczonego. Schmauch wysunął twierdzenie, że monografia Wasiutyńskiego przyznaje Kopernika Niemcom i wsparł to rzekome polskie stanowisko dodatkowym dowodem: listem napisanym do Konrada Celtisa przez czeskiego humanistę Wincentego Langa w 1500 r., gdzie mieści się wzmianka o Mikołaju Niemcu. Prof. Birkenmajer zbił absurdalność tezy, jakoby w liście chodziło o Mikołaja Kopernika, wzmianka dotyczy bowiem uczonego z innej w ogóle niż Kopernik generacji, Mikołaja Donisa. Ostatecznym argumentem za „niemieckością” Kopernika, użytym w polemice z prof. Birkenmajerem, miało być, jak wiadomo, jego uwięzienie w wyniku *Sonderaktion Krakau*⁵. Chociaż hitlerowskie metody jeden tylko dały argument — przeciw ich wyznawcom, to teza, której tak broniły, niektórym Niemcom podoba się nadal. „Nowe Czasy” (nr 7) w notatce *Pretendują do Kopernika* informują o praktykach zachodniemieckiego czasopisma „Deutscher Ostdienst”: Kopernik jest Niemcem — oto konkluzja wszystkich jego artykułów. Ale zarazem notatka przypomina pozornie mało ważny fakt: po zajęciu Śląska w 1939 r. Niemcy m. in. systematycznie nadawali (jak zresztą i gdzie indziej) nowe nazwy ulicom upamiętniającym nazwiska Polaków; w akcji tej — m. in. w Chorzowie i Katowicach — zostało zlikwidowane miano ulicy Kopernika...

Jerzy Sikorski w opublikowanym w „Warmii i Mazurach” (nr 4) artykule *O polszczyźnie i polskości Mikołaja Kopernika* przedstawia dzieje szowinistycznej kopernikanistyki niemieckiej — tradycję uczonych: Prowego, Hiplera, Lücka, Schmaucha i in. „Tradycja ta — pisze autor — jest kontynuowana współcześnie na łamach «Ostpreussenblatt» i odgrzebuje wszystkie dotychczasowe wywody, tendencyjne mo-

⁴ „Kwartalnik” informował o tej sprawie w nrze 3/1966, ss. 291—292.

⁵ Zob. o tej polemice i jej echu w Gestapo we wspomnieniu pośmiertnym o prof. A. Birkenmajerze w „Kwartalniku” nr 1/1968, s. 111 oraz s. 123, poz. 81 i 82.

nografii. Głównym, podkreślanym argumentem niemieckości Kopernika jest twierdzenie, jakoby w całej spuściźnie rękopiśmiennej uczonego nie ma ani jednego słowa po polsku". Mniejsza z tym, że pisanie po łacinie przez szesnastowiecznego uczonego, i do tego kanonika, to argument w sporze o narodowość — śmieszny. Gorzej natomiast dla tendencyjnych uczonych niemieckich, że całkowicie zlekceważyli takie niewątpliwe, jak okazało się w trakcie badań, źródło świadczące o biegłym władaniu polszczyzną przez Kopernika, jakim są *Locationes mansorum desertorum*. Autor przeprowadza analizę pisowni wtrąconych tu słów polskich, porównując ją z polszczyzną epoki, w której żył astronom, i stwierdza (idąc za wnioskami prof. Biskupa, który opracowuje *Lokacje* do druku), że Kopernik musiał płynnie znać język polski, skoro imiona nowych osadników polskich na zasiedlanych opuszczonych łanach zapisał fonetycznie, np.: Jasiek, Wojtek, Szczepan. A to przecież ani nie początek, ani nie koniec dowodów polskości Kopernika. Nie wolno też zapominać — pisze autor — że jedynie zwykły przypadek sprawił, iż „Kopernik na Warmii przeżył swoje życie, a nie we Włocławku, nie w Łęczycy, nie w Chełmnie, nie w Gnieźnie! Te bowiem kanonikaty posiadał Watzenrode (a posiadał też łaskę i poparcie prymasa) i któż wie, jakby się rzeczy miały, gdyby nie nagły wakans na Warmii”.

Skoro zostały wspomniane *Locationes*, to należy wskazać, że obszernie omówienie tego ważnego źródła dał prof. Biskup w artykule *Kopernik, jakiego nie znamy* w „Kulturze” (nr 33) oraz Andrzej Wakar w artykule *Kopernik w Olsztynie* w „Warmii i Mazurach” (nr 9). Wiąże się ono z pobytem Kopernika w latach 1516—1521 w Olsztynie, gdy sprawował zwierzchnie sądownictwo nad komornictwami kapituły warmińskiej: olsztyńskim i pieniężnieńskim. Wynikiem tej działalności (oprócz kierowanej przez Kopernika obrony miasta przed najazdem krzyżackim czy stworzonych przezeń w Olsztynie traktatów ekonomicznych) są właśnie *Lokacje łanów opuszczonych*. Kopernik, prowadząc akcję osiedleńczą na spenetrowanych przez krzyżaków i opuszczonych gruntach, odbył 71 podróży i odwiedził 43 wsie. Treść *Lokacji* pisanych jego ręką pozwala głębiej poznać fragment życia i osobowość Mikołaja Kopernika, pozwala też dostrzec i ocenić rolę Polaków na Warmii — którzy stanowili większość osadników — w okresie zarządzania nią przez astronoma. *Lokacje* są „tylko cegiełką — pisze prof. Biskup — ale ważną i istotną dla pełniejszego zrozumienia jego działalności administracyjnej i gospodarczej na Warmii, związków z życiem codziennym. Zarazem zaś ukazują bliższe powiązania Wielkiego Torunianina z warmińską ludnością, w znacznej już masie polską — częścią społeczeństwa Polski XVI-wiecznej, do której on sam w pełni należał”.

Dużo miejsca zajmują także w prasie aktualne informacje na temat lokalizacji obserwatoriów i grobu Kopernika we Fromborku. „Kurier Polski” (nr 69) w wywiadzie przeprowadzonym z Januszem Pagaczewskim — wiceprzewodniczącym Sekcji Kopernikowskiej aktywnego i znanego z licznych inicjatyw Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika — zaznajamia z tezami Pagaczewskiego, lokalizującymi obserwatoria Kopernika: jedno na tarasie wieży-oktogonalu w kompleksie murów warowni fromborskiej, drugie na umyślnie wymurowanej do tego celu platformie w ogrodzie koło kanonii zamieszkiwanej przez Kopernika⁶; w wywiadzie jest również mowa o wynikach poszukiwań relikwów platformy na terenach kurii fromborskiej metodą elektrycznooporową przez inż. Wojciecha Stopińskiego⁷ z Zakładu

⁶ Tezy te zostały przedstawione w nrze 1/1964 „Kwartalnika”, ss. 1—10, w artykule: J. Pagaczewski, *Lokalizacja obserwatorium Kopernika we Fromborku na podstawie XVI-wiecznego dokumentu*. Zob. też informacje o tej sprawie w „Kwartalniku”, nr 1/1967, ss. 189 i 191—192, oraz nr 3/1968, ss. 686—688.

⁷ Zob. artykuł: W. Stopiński, *Poszukiwania pierwszego obserwatorium astronomicznego Mikołaja Kopernika we Fromborku metodą elektrycznooporową*. „Kwartalnik”, nr 3/1968, ss. 637—649.

Geofizyki PAN oraz metodami archeologicznymi przez Jerzego Kruppego z Instytutu Historii Kultury Materialnej.

Zarazem poszukiwania grobu Kopernika przyniosły pierwsze zadowalające rezultaty — donoszą notatki dziennikarskie: *W poszukiwaniu śladów Kopernika* w „Słowie Powszechnym” (nr 142), *Gdzie jest grób Kopernika* w „Dzienniku Łódzkim” (nr 123) i inne. Przekazano w nich w skrócie dotychczasową wiedzę o grobie Kopernika oraz najnowsze odkrycia, które wskazują, iż jedna z płyt nagrobnych w katedrze fromborskiej jest prawdopodobnie płytą Kopernika. Nie przytaczamy tu wyników poszukiwań, gdyż nie zostały jeszcze ogłoszone w odrębnej publikacji naukowej.

Przez długie lata nie był także dowodnie zidentyfikowany dom, w którym przyszedł na świat Mikołaj Kopernik. Mylnie zlokalizowane miejsce urodzin — kamienica przy ul. Starotoruńskiej była jednak przedmiotem kultu i licznych wycieczek. Odwiedził ją też 15-letni Chopin. Oto, jak wyraził swoje wrażenia w liście do przyjaciela: „a ja widziałem cały ten dom, całe to miejsce, lubo teraz nieco sprofanowane [...]. Wystaw sobie [...] w owym kącie, w tym pokoju, gdzie ten sławny astronom życiem uratowany został, stoi łóżko jakiegoś Niemca, który pewno, objadwszy się kartofli, dość często puszcza zefiry, a po owych cegłach, z których jedną z wielkimi ceremoniami do Puław posłano, nie jedna łązi pluskwa”. Tę relację i wiele innych szczegółów dotyczących miejsca urodzenia Kopernika podała Ewa Garztecka w „Dzienniku Toruńskim” (nr 254/1968).

Tyle dzienników i czasopism, i tak często, informuje o coraz nowych faktach w zakresie przygotowań do Roku Kopernika, że nie sposób cytować ich tytułów i wymieniać notatek; warto jednak dla przypomnienia zestawić istotną treść niektórych najciekawszych doniesień prasowych do początków bieżącego roku: Polska Akademia Nauk ustanowiła medal Mikołaja Kopernika, który będzie przyznawany za wybitne osiągnięcia na polu nauki; powstanie centralne obserwatorium astronomiczne w Belsku koło Grójca, wyposażone w nowoczesny teleskop optyczny; nowe urządzenia teleskopowe otrzymają Piwnice pod Toruniem; oprócz podjętej budowy pomnika upamiętniającego imię astronoma — jest to miasteczko akademickie, w Toruniu zorganizuje się Centralne Muzeum Kopernika i Muzeum Epoki Kopernika, a ponadto będzie odrestaurowane całe Stare Miasto; Grudziądz do 1972 r. urządzi amatorskie obserwatorium astronomiczne, uroczyste zostanie odsłonięty obelisk poświęcony tematyce kosmicznej, a teatr miejski przygotowuje spektakl związany z pobytem Kopernika w Grudziądzu; we wszystkich miastach leżących na Szlaku Kopernika (Toruń—Olsztyn—Lidzbark Warmiński—Frombork—Malbork—Grudziądz—Chełmno—Toruń) inwestycje państwowe w połączeniu z czynami społecznymi mają doprowadzić do odnowy głównych zabytków architektury; Szlak otrzyma oznakowanie turystyczne, a zabytki — tablice informacyjne; Stowarzyszenie „Pojezierze” w Olsztynie organizuje w latach 1970—1973 ogólnopolską imprezę turystyczno-poznawczą dla młodzieży: *Bieg o Odznakę Kopernikańską*, zakończoną złotem młodzieży i olimpiadą wiedzy o wielkim uczonym, jego epoce i współczesnych problemach astronomii i astronautyki; „Pojezierze” wspólnie z Pomorsko-Kujawskim Towarzystwem Kulturalnym i redakcją „Panoramy Północy” ogłosiło też wielki konkurs literacki na temat życia i działalności Kopernika; Związek Literatów Polskich planuje, że zjazd pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych w 1973 r. odbędzie się we Fromborku; w tym samym roku w Olsztynie przewidziane jest ogólnopolskie seminarium historyków medycyny; Związek Kompozytorów Polskich zamówił u Bolesława Szabelskiego *Oratorium Kopernikowskie*, którego wykonywanie odbyłoby się w jubileuszowym roku w salach Zamku Olsztyńskiego.

Z dalszych aktualności powszechnie uwzględnionych przez prasę odnotujmy: Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego ofiarowało do dyspozycji Unesco

sześć półrocznych stypendiów dla młodych naukowców zainteresowanych Kopernikiem, którzy przebywać będą na uniwersytetach w Krakowie i Toruniu w latach akademickich 1971/2 i 1972/3; już w 1970 r. natomiast w Japonii, w reprezentacyjnych salach domu handlowego SEIBU w centrum Tokio, nastąpi otwarcie wystawy: poświęconej Kopernikowi oraz Marii Skłodowskiej-Curie; uczcił także pamięć Kopernika Jemen, wprowadzając w obieg znaczek pocztowy (z serii *Discoveries of Universe*) z portretem Kopernika, datami jego urodzin i śmierci, napisem *Poland* oraz szkicem Sputnika-III; polska poczta, jak wiadomo, emitowała zaprojektowaną przez Henryka Chylińskiego serię znaczków formatu 48 × 36 mm, o nominałach 40 gr, 60 gr i 2,50 zł, które przedstawiają: 1) portret Kopernika według drzeworytu Stimmera z napisem „Wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię”, 2) portret Kopernika według sztychu Falcka oraz piętnastowieczny globus Mikołaja Bylicy z Olkusza na tle mapy nieba, 3) portret Kopernika według obrazu Matejki oraz schemat układu heliocentrycznego.

Nawiązując tu do problemów ikonografii Kopernika, powtórzmy za „Dziennikiem Toruńskim” (nr 63), że najbogatszą kolekcję podobizn Kopernika: 167 — ma Muzeum Narodowe w Warszawie, następną co do liczby: 120 — Muzeum Narodowe w Krakowie, 33 — Muzeum Kopernikańskie Obserwatorium Astronomicznego w Rzymie. Wszystkie te dzieła sztuki, od najdawniejszej do dzisiejszej, obejmie w 1973 r. ekspozycja w toruńskim ratuszu. „Express Wieczorny” (nr 65) w korespondencji prof. Bronisława Bilińskiego z Rzymu podaje ciekawostkę ikonograficzną: prof. Bruno Nardi wysunął hipotezę, że centralną postacią obrazu *Giorgiona Il tre filosofi*, stworzonego ok. 1500 r., jest Kopernik; data powstania obrazu zbiega się z datami pobytu Kopernika we Włoszech, niemniej hipoteza (z którą już dawniej wystąpił Jeremi Wasiutyński — uwaga redakcji) należy, jak dotychczas, do sfery czystych domysłów.

W prasie filmowej znalazło się też nieco kopernikanów. *Śladami Kopernika* to film dokumentalny, zrealizowany w 1968 r. przez Edwarda Pełczyńskiego w Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi. Obecnie przygotowuje się trzy filmy popularnonaukowe Zbigniewa Bochenka: pierwszy film przedstawi sylwetkę i twórczość Kopernika na tle osiągnięć współczesnej mu nauki; drugi będzie poświęcony kultowi astronoma w wiekach XVI—XX; trzeci zobrazuje kulturę miast Pomorza, przede wszystkim Torunia, na tle epoki. W projekcie jest realizacja filmu animowanego, który wyjaśniałby istotę Kopernikowskiego systemu heliocentrycznego.

I wreszcie na zakończenie — ogłoszone w prasie zapowiedzi wydawnicze. Tematyce kopernikańskiej poświęcony będzie t. 8 „Rocznika Grudziądzkiego” i t. 9 „Rocznika Olsztyńskiego”. W serii *Biblioteczka kopernikańska* Towarzystwa Naukowego w Toruniu w 1970 r. ukażą się książki: Waldemar Voisé, *Mikołaj Kopernik — Dzieje jednego odkrycia*; Stanisław Cackowski, *Mikołaj Kopernik jako ekonomista*; Jerzy Dobrzycki, *Prekursorzy Mikołaja Kopernika w astronomii*. Plany wydawnicze najaktywniejszego pod tym względem regionu, olsztyńskiego, przewidują: biografię Kopernika (autor: Leonard Turkowski), pracę o Koperniku jako medyku (Stanisław Flis), album wielojęzyczny o Szlaku Kopernika, album poświęcony sztuce Warmii w epoce Kopernika, monografię historyczną tego regionu. Rarytasem bibliofilskim będzie niewątpliwie *Mały Kopernik* Jana Parandowskiego (w zbiorze *Trzy znaki zodiaku*), przygotowywany przez Towarzystwo Bibliofilskie im. Lelewela w Toruniu, w bogatej oprawie graficznej i nakładzie tylko 100 egz.

Poważny wysiłek i serdeczne starania całego polskiego społeczeństwa, aby jubileuszowy Rok Kopernika dał należyte plony naukowe, oświatowe, kulturalno-społeczne, artystyczne, a także — polityczne, znalazły odbicie w wypowiedzi rektora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, prof. Witolda Łukaszewicza, *Przed rocznicą*; wypowiedź tę ogłosił miesięcznik „Polska” (nr 8) we wszystkich mutacjach językowych. W *Olsztyńskiej chwale*, artykule Jana Szprucha w „Zarzewiu”

(nr 42), czytamy: „Nie wolno nam przegrać kapitalnej sprawy propagandy w świecie związków Kopernika z regionem Warmii i Mazur, z polskością. Traktowanie tych spraw serio jest naszym obowiązkiem, ponieważ wiemy, iż w NRD egzystuje pewna grupa badaczy nie tyle od kopernikologii, co od rewizjonizmu. O ich przygotowaniach do 1973 roku nic przecież nie wiemy”. Uwagi autora są bardzo słuszne, lecz niepokój, który zdaje się z nich wyzierać, jest chyba nadmierny. Bo przecież wiemy o naszych przygotowaniach do 1973 roku, wiemy, co w naszej kopernikologii się dzieje, wiemy wreszcie, że znaczenie polskiej propagandy w świecie rozumie się zarówno w naszym kraju, jak i wśród pielęgnującej dumę z Kopernika Polonii za granicą.

Jadwiga Kozicka

HISTORIA NAUK GEOLOGICZNYCH W ZSRR

W nrze 7—8/1969 „Wszecchéwiata” ukazał się artykuł *Osiągnięcia historii nauk geologicznych w Związku Radzieckim* (ss. 179—181), napisany przez prof. Władimira Tichomirowa, przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Historii Nauk Geologicznych¹ i autora wielu prac z zakresu historii geologii, a m. in. dwutomowej *Historii geologii w Rosji w pierwszej połowie XIX wieku*². Artykuł daje zwięzły zarys organizacji radzieckich badań nad historią nauk geologicznych oraz dobrze usystematyzowany przegląd wyników tych badań, koncentrujących się przede wszystkim na dziejach nauki rosyjskiej i radzieckiej.

E. O.

HISTORIA TECHNIKI W „PRZEGLĄDZIE TECHNICZNYM”

W drugim półroczu 1969 r. historia techniki częściej niż poprzednio pojawiała się na łamach „Przeglądu Technicznego”. Zainteresowania tygodnika zwracały się jednak bardziej ku czasom i obszarom odległym niż ku dziejom techniki polskiej.

Najwięcej stosunkowo miejsca zajęły w tym okresie w „Przeglądzie” dzieje najstarsze: aż w trzech kolejnych numerach (39—41) Tadeusz Bienias referował *Tajemnice piramid*, tj. dokonaną przez doc. W. Kozińskiego próbę odtworzenia organizacji budowy piramidy Cheopsa¹. Nieco tylko młodszej przeszłości dotyczył artykuł Ryszarda S. Bednarczyka *Amfory — kontenery starożytności* (nr 43); autor dowodzi tu, iż licznie znajdowane na dnie Morza Śródziemnego amfory stanowiły prototypy nowoczesnych pojemników, służąc przewozom różnych towarów zarówno statkami, jak i na grzbietach zwierząt jucznych.

W nrze 37 dwie pełne kolumny poświęcono wyborowi technicznych szkiców Leonarda da Vinci z okazji 450-lecia śmierci wielkiego Toskańczyka. Towarzyszący rycinom tekst *Inżynier z Vinci* (podpisany K. S.) nie wykracza poza hagiograficznie ujęte wyliczenie niektórych wynalazków Leonarda, nawet nie wspomina natomiast o jego prekursorstwie w zakresie nauk technicznych².

¹ Por. informację o utworzeniu tego komitetu w nrze 1/1968 „Kwartalnika”, ss. 236—239.

² Por. recenzje dwu tomów tego dzieła w nrach 2/1961 (ss. 319—323) i 4/1965 (ss. 622—625) „Kwartalnika”.

¹ Koncepcje doc. Kozińskiego zostały obszernie przedstawione w wydanej pod koniec 1969 r. jego pracy *Organizacja procesu inwestycyjnego piramidy Cheopsa*; w jednym z najbliższych numerów „Kwartalnik” zamieści recenzję tego opracowania.

² Por. w tej sprawie: E. Olszewski, *Leonardo da Vinci jako prekursor nauk technicznych*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 4/1969, ss. 603—611.